

17 stycznia rząd przyjął plan poprawy jakości powietrza, zapowiadając przyspieszenie prac nad rozporządzeniem w sprawie wymagań dla kotłów oraz wprowadzenie norm jakości sprzedawanego węgla. Dodatkowo Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przeznaczy na poprawę jakości powietrza w Polsce ok. 10 mld zł. Skąd to nagłe przyspieszenie? Bo w końcu także w Warszawie dostrzeżono problem, o którym w Małopolsce mówi się od kilku lat. A jak jest w Rabce? Od miesiąca powietrze w Uzdrowisku monitoruje urządzenie zainstalowane obok deptaka przy fontannie ze słoniami przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Krakowie. Niestety, urządzenie nie podaje wyników pomiarów w formie umożliwiającej ich bieżącą publikację i na wyniki musimy poczekać, gdyż, zgodnie z umową, dane z urządzenia zbierane są raz w miesiącu i z taką też częstotliwością raporty opracowane przez specjalistów z WIOŚ będą spływały do Urzędu. Problem jakości powietrza zdominował na kilka dni środki masowego przekazu. Sięgnięto po wyniki badań sprzed kilku lat i Rabka znowu stała się niechlubnym przykładem „trującego uzdrowiska”. Do oceny warunków panujących w uzdrowiskach włączyła się Najwyższa Izba Kontroli i do złej jakości powietrza dorzuciła przekroczenie norm dotyczących poziomu hałasu. Być może, w krótkiej perspektywie czasowej, nieprzychylnie uzdrowiskom opinie wpłyną na liczbę turystów i kuracjuszy odwiedzających Rabkę, ale w dłuższej - może się to okazać jedynym ratunkiem. W końcu jeżeli ktoś wybiera się do miejscowości, w nazwie której widnieje przydomek „ZDRÓJ” to ma prawo oczekiwać, że wszystkie naturalne walory miejscowości nie są skażone działalnością człowieka tak, jak ma to miejsce w „nie-ZDROJACH”. Moim zdaniem, w uzdrowiskach wymagania dotyczące norm jakości powietrza, wody, hałasu powinny być zdecydowanie wyższe niż w pozostałych miejscowościach. Zakaz stosowania paliw stałych zarówno do celów grzewczych, jak i gospodarczych, wydaje się oczywisty. Gaz, energia elektryczna, a także – tam, gdzie to możliwe - słoneczna, wiatrowa czy wodna powinny być jedynymi dopuszczonymi i to nie prawem miejscowym, ale ustawą sejmową. Oczywiście za takimi zapisami powinno iść finansowe zapewnienie gminom uzdrowiskowym utrzymanie narzuconych norm. Podobnie jak za każdym uczniem kierowane jest do gmin dofinansowanie zapewniające właściwe warunki edukacji, tak do uzdrowisk powinna być kierowana dotacja zapewniająca kuracjuszom bardzo dobre warunki wypoczynku i powrotu do zdrowia. W końcu to dla utrzymania takich walorów w miejscowościach uzdrowiskowych nie prowadzi się wielu form działalności gospodarczej zapewniających dochód mieszkańcom. Oczywiście możliwym wyjściem jest wprowadzenie miejscowego zakazu palenia węglem i drewnem oraz podniesienie opłat klimatycznych do takiego poziomu, aby zrównoważyć mieszkańcom koszty ogrzewania gazem lub energią elektryczną. Póki co jednak trwa dyskusja, czy pobieranie opłaty klimatycznej jest w ogóle zgodne z prawem.

Piotr Kolecki: Pani Burmistrz, o jakości powietrza porozmawiamy, gdy na Pani biurku pojawi się raport z WIOŚ-u. W polemice, jaką prowadziła Pani z przedstawicielem NIK w Telewizji

Wpisany przez Administrator
poniedziałek, 13 lutego 2017 13:02

Kraków, na zarzut o hałasie stwierdziła Pani, że to dzieci i gawrony generują hałas. Jak to jest z tym hałasem? Gdzie i kiedy NIK dokonywał takich pomiarów?